

№ 61.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piąt. Św. Matyldy.
Sob. Św. Longina.
Niedz. Św. Abrahama.
Poniedz. Św. Józefa z Ar.
Wtorek Św. Gabryela.
Środa Św. Józefa Obl.
Czwart. Św. Wolframa.

Wschód: g. 6 m. 21.
Zachód: g. 5 m. 59.
Dł. dnia: g. 11 m. 38.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piatek, dnia 1 (14) marca 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Sala Koncertowa

288-2-1

dnia 15 marca 1902 roku, t. j. w sobotę.

WIELKI KONCERT

ARTYSTÓW WARSZAWSKICH

Prof. Al. Michałowskiego (fortepian), Pawła Kochańskiego (skrzypce), Józefy Szlezgierówny (śpiew), Stefani Gromnickiej (deklamacja), prof. Ursteina (fortepian).

Szczegóły w programach. Bilety w księgarni Rychlińskiego i Wegnera, Piotrkowska 51.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.45, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, 8.22*, 10.58**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ojcosława.
SALON artystyczny, Piotrkowska 87.
TEATR WIELKI. Przedstawienia niema.
WIELKI KONCERT występ prof. Al. Michałowskiego (fortepian), Pawła Kochańskiego (skrzypce), J. Szlezgierówny (śpiew), Stefani Gromnickiej (deklamacja) i prof. Ursteina (fortepian), w sali koncertowej. Początek o g. 8 wieczorem.
POGADANKA w Stow. majstrów fabrycznych o godzinie 8 wieczorem.

Wspomnienia historyczne.

Piątek, 14 marca.

1801 r. Zgon Ignacego Krasieckiego w Berlinie.

Przegląd polityczny.

Łódź, 14 marca.

W dziejach wojny w Południowej Afryce styczeń i luty grają najwybitniejszą rolę, albowiem w tych dwóch właśnie miesiącach od pierwszych początków wojny transwaalskiej następowały decydujące niemal o dalszych losach wojny walki zarówno ze strony boerów, jakoteż i angiłków.

W roku 1900, w tym czasie właśnie miały miejsce operacje wojenne, które rozstrzygnęły

o losie oddziału gen. Cronie. W tym czasie nastąpiło uwolnienie od oblężenia Ladysmithu, wzięcie Bloemfonteina, oblężenie Kroonstadu zakończone wzięciem Pretoryi 23 maja 1900 r.

W roku 1901 styczeń i luty wślawiły się znakomitym manewrem Deweta, który wtargnął do kraju Przylądka, oraz ześrodkowaniem znacznych sił angiłskich przeciw wojsku gen. Ludwika Bothy, zebranemu w okręgu Ermelo. Oprócz tego w tym czasie nastąpiło wzmocnienie operacji wojennych przez partyzanckie oddziały boerów i powstańców kaplandzkich w kolonii Przylądka. W tym czasie ruszyły wojska angiłskie do północnych okręgów Transwaalu i zajęły miasto PETERSBURG, ważny punkt strategiczny.

W roku bieżącym styczeń i luty wypełniły skomplikowane operacje angiłków w północno-wschodniej części Rzeczypospolitej Oranii w celu ujęcia Deweta, tudzież miały miejsce porażki oddziałów angiłskich nieopodal Johannesburga. Jednocześnie w kolonii Przylądka rozwinęło się powstanie w najobszerniejszych okręgach północno-zachodnich w Frazeburgu, Carnarwonie, Calvinii i innych.

Zwycięstwa boerów prasa angiłska przyjmowała milcząco, najwyżej zaznaczała jeno sam fakt bez komentarzy. Natomiast zwycięstwa angiłków komentowano obszernie, wyciągając z nich daleko idące wnioski o ukończeniu wojny, o ostatecznym złamaniu oporu boerów. W rzeszłym, kiedy lord Kitchener wyprawił sześć kolumn pod wodzą gen. Frencha przeciw Ludwikowi Bothy, w gazetach angiłskich oznaczono godzinę i miejsce, w której i gdzie miał złożyć broń naczelny wódz boerski, tymczasem cała ta operacja spełzała na niczem.

Z roku na rok parlamentowi angiłskiemu obiecywano zmniejszenie wydatków na armię, tymczasem rosła ona niepomierne. W roku bieżącym, ponieważ o poborze rekruta w Anglii mowy nawet być nie może, a ochotnicy zgłaszają się pod sztandary w bardzo ograniczonej liczbie, minister wojny lord Brodrick uznał za konieczne podwyższenie żołdu. Od 1 kwietnia r. b. żołnierz angiłski pobierać będzie oprócz całego umundurowania, kwatery i pożywienia,

pobierać będzie szyling, około pół rubla dziennie, kto zaś po dwuletniej służbie zgodzi się wysłużyć 8 lat w linii, a 4 lata w rezerwie, otrzyma półtora szylinga dziennego żołdu. W skutek tego nadwyżka kosztów utrzymania armii wyniesie rocznie 1,835,000 funtów szterlingów, z których 1,004,000 przypadnie na Indye.

W roku bieżącym, aby nie przestraszać parlamentu angiłskiego, ministerjum skarbu wyasygnowało pieniądze, potrzebne do prowadzenia wojny w sumie 233 milionów rubli tylko na 8 do 9 miesięcy. Tymczasem wojna z boerami może trwać jeszcze bardzo długo.

Niektóre odłamy prasy angiłskiej pod wpływem wieści, które w ostatnich dniach nadeszły z teatru wojny, przemawiają w tonie bardzo pesymistycznym. Przeważny głos w tym chórze złowieszczych proroków zajęła gazeta „Daily Mail“, która nie tylko nie rokuje bynajmniej prędkiego ukończenia wojny, ale nadto nie wróży pomyślnego jej końca dla Anglii i interesów angiłskich.

Sądząc po wypadkach czasów ostatnich, odpowiedni korespondenta z placu boju do „Daily Mail“ mają wiele uzasadnień.

Co roku operacje boerów ustają w porze zimowej, by z tem większą energią rozwinęły się na wiosnę i w miesiącach letnich. W listopadzie i grudniu każdego roku boerzy ściągają swe siły w bezpieczne kryjówki, organizują się i wzmacniają. W styczniu, lutym i marcu, następują ożywione operacje i bitwy, potem znów następuje cisza na teatrze wojny i trwa aż do września.

W roku bieżącym niewiele jeszcze dał znać o sobie Ludwik Botha, lecz tłumaczy się to zmęczeniem jego wojsk po operacjach w kierunku Zululandu, po części operacjami Deweta, który widocznie postarał się zwrócić na siebie uwagę lorda Kitchenera i zająć sobą znaczniejsze siły angiłskie, by pozwolić Bocie zebrać rozproszone siły, zorganizować się i umocnić na stanowiskach. Prawdopodobnie teraz właśnie po pogromie lorda Methuena, kiedy naturalnym biegiem wypadków znaczna część sił angiłskich ścigać będzie Deweta, gen. Botha da znać o sobie, a widzenie się Steina i Deweta z Ludwikiem Bothą będzie miało, jako swe następstwo, operacje na wielką skalę w południowo-wschodniej części Transwaalu.

W jaki sposób rozwiną się te operacje, przewidzieć trudno, a wszystkie w tej mierze przypuszczenia byłyby bezcelowe, tembardziej, że w każdej wojnie częstokroć wypadek całkiem nieprzewidziany niweczy lub mięsza najlepiej i najbardziej zasadniczo obmyślane kombinacje.

Sądząc atoli po wypadkach ostatnich, wywnioskować można, że Botha rozwinie operacje swoje przeciw kolejom Pretorya—Delagoa, albo Johannesburg — Pitermaritzburg — Durban, niezmiernie ważnych dla angiłków.

Anglii, zajęci pogonią za Dewetem i Delareyem na północ-wschodzie Rzeczypospolitej Oranii, ochraniać będą przedewszystkiem kolej Pretorya—Bloemfontein. Generalowie French i Hamilton są w znacznym oddaleniu od oddziału gen. Bothy, a w dodatku dla braku koni zna-

czna część konnej piechoty angielskiej i jazdy, jedynych wojsk najpodatniejszych do walki z boerami, jest obezwładniona.

Botha zbyt dobrym jest strategikiem, by podobnych warunków nie wyzyskał.

S. J.

KRONIKA,

Ogólna.

Egzaminy przejściowe. Treść nowego rozporządzenia w tej mierze następująca:

1) Uczniowie gimnazjum, progimnazjum i szkół realnych, którzy otrzymali stopień roczny z każdego przedmiotu niemniej od trójki (3) otrzymują promocją do klasy następnej bez egzaminu, przyczem radzie pedagogicznej, w razie zauważenia małych postępów z jakiegokolwiek przedmiotu, pozostawiono prawo, nie wstrzymując promocji do klasy następnej, naznaczyć uczniowi na wakacje pracę dodatkową, pomimo otrzymanego przez niego stopnia dostatecznego.

2) Uczniowie, którzy otrzymali stopień niedostateczny (2 lub 1) w ciągu roku z jednego lub dwóch przedmiotów naukowych, a w szkołach realnych—z przedmiotów naukowych, kreslenia i rysunków, dopuszczani są z postanowienia rady pedagogicznej, do egzaminu z tych przedmiotów, z których mają stopnie niedostateczne. W wyjątkowych wypadkach radzie pedagogicznej w obec zupełnego braku postępu ucznia w nauce chociażby jednego z przedmiotów i braku nadziei możliwości przejścia dalszego kursu tegoż przedmiotu, pozostaje prawo pozostawić takiego ucznia na drugi rok w klasie, lecz nie inaczej, jak za każdym razem po otrzymaniu na to specjalnego zezwolenia kuratora okręgu.

3) Uczniowie, którzy mają stopnie niedostateczne więcej aniżeli z dwóch wymienionych w p. 2 przedmiotów, nie są dopuszczani do egzaminów i pozostają w klasie na drugi rok. W wyjątkowych wypadkach rada pedagogiczna, z zezwolenia kuratora okręgu naukowego i takich uczniów może dopuścić do egzaminów; uczeń taki egzaminowany będzie tylko z tych przedmiotów, z których miał stopnie niedostateczne.

4) Wymienione w punktach 2 i 3 egzaminy dokonywane będą po wakacjach. Egzaminy przed wakacjami mogą być wyznaczone dla ucznia po ukończeniu zajęć naukowych jedynie wyjątkowo, mającego nie więcej jak jeden stopień niedostateczny z któregośkolwiek przedmiotu i nadto tylko w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na specjalną uwagę. Egzaminowani przed wakacjami już po wakacjach do egzaminu dopuszczani być nie mogą.

5) Uczniowie promowani do klas wyższych na podstawie stopni bez egzaminu, o ile sprawowaniem się i odpowiednimi stopniami zasługują na nagrodę, nie są jej pozbawieni.

6) Rozpoczęcie wakacji i czas ich trwania pozostaje bez zmiany, na mocy istniejących dotąd przepisów.

Wyżej przytoczone przepisy powinny być również stosowane w gimnazyjach i progimnazyjach żeńskich, nie dotyczą zaś jedynie egzaminów wstępnych i ostatecznych w klasach VII i VIII.

Dzisiejszy termin „stemplowy”. Na mocy Najwyższej zatwierdzonego w r. z. zdania rady państwa o ustawie stemplowej, postanowiono, że istniejące obecnie wyjątki od opłaty stemplowej, ustanowione na korzyść towarzystw i instytucji w ich ustawach, a nie wspomniane w nowej ustawie o podatku stemplowym, pozostawić w mocy w ciągu jednego roku, od dnia wprowadzenia ustawy. Ponieważ nowa ustawa stemplowa wprowadzona została 14 marca 1901 r., warszawska Izba skarbową odniosła się do warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej z zawiadomieniem, że ulgi i wyjątki, odnoszące się do opłaty stemplowej, z których korzystały w Królestwie Polskim zakłady i instytucje dobroczynne, tracą swoją moc z dniem 14 marca 1902 roku.

Termin ten jest bardzo ważny dla wielu instytucji naszych.

Ekonomiczna.

Upadłość. Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił w tych dniach upadłość właścicielowi składu towarów kolonialnych w Piotrkowie Teofilowi Cisharo, licząc termin upadłości od dnia 21 lutego.

Cisharego postanowiono aresztować i osadzić w warszawskim więzieniu dla niewypłacalnych. Sędzią-komisarzem wyznaczono członka sądu okręgowego p. Jachimowskiego, kuratorem zaś masy upadłości pomocnika adw. przys. p. Wyżnikiewicza.

Zamknięcie składu drzewa. Istniejący przy ulicy Wólczńskiej pod № 90 skład drzewa Icka Dawidowicza z polecenia władzy miejscowej zostanie zamknięty, ze względu na to, iż znajduje się między domami mieszkalnymi, i że właściciel, nie stosuje się do przepisów policyjnych, dotyczących składów drzewa w miastach.

Nowa fabryka. Mieszkaniec tutejszy, Mendel Fajn, zakłada fabrykę przetapiania sadła, odpadki z którego używane będą, jako nawóz sztuczny. Fabryka ma powstać na Bałutach nowych na placu № 260.

Krajowa fabryka dywanów. Właściciel fabryki dywanów we wsi Nieborów w pow. brzezińskim pod firmą «Roland» A. Miller, przedstawił władzy do zatwierdzenia projekt rozszerzenia fabryki.

Na wyroby te w ostatnich czasach znacznie zwiększył się popyt.

Jarmarki. We wtorek dnia 18 b. m. odbędzie się na Rynku Bałuckim doroczny jarmark na inwentarz i konie. Na tegoroczny jarmark spodziewany jest bardzo liczny zjazd ze strony ziemiaństwa.

— W środę dnia 19 b. m., przypada takż jarmark w Zgierzu.

Notatnik terminowy.

Licytacja na:	Dzień i mies. n. st.	Gdzie	W jakiej instytucji	Od sumy rubli
Dzierżawę jatek	24/III	Łowicz	Magistrat	2,707
Sprzedaż działek w leśnictwie Duży-Bór, działka I	2/IV	Gostynin	"	2,000
działka II				1,800
w leśnictwie Pagórek, działka II				900
w leśnictwie Drzewce, działka I				1,600
działka II				1,700
Sprzedaż nieruchomości dobroczynnych	3/IV	Łowicz	Powiat	4,000
dom murowany				821
łąki				624
ogrody				

Miejscowa.

Na wpisy. Termin opłacenia wpisów szkolnych minął już wczoraj, a wielu jeszcze z niezamożnych uczniów szkół tutejszych nie wniosło opłaty, co grozi im wydaleniem.

Zwracamy się więc pełni ufności do dobrej woli czytelników naszych z prośbą o pospieszenie z pomocą młodzieży szkolnej, boć to przecież obowiązek społeczny najważniejszy, a dla wielu z nas spłacenie tylko długu, zaciągniętego w młodości od społeczeństwa.

Z Tow. wzajemnego kredytu. Ogólne zebranie, zwołane na dzień wczorajszy, nie doszło do skutku z powodu zebrania się małej liczby członków. Powtórne ogólne zebranie postanowiono zwołać na dzień 27 b. m.

Porażka pokątnych doradców. W tych dniach wróciła z senatu do miejscowego zjazdu sędziów pokoju sprawa z ukazem, który bardzo zainteresował tutejsze sfery prawnicze, a jeszcze bardziej liczne rzesze pseudo-prawników, czyli tak zwanych „pokątniarzy“, którzy za pomocą cesy na dokumentach wytaczali sprawy w swoim imieniu, stawali w sądach, uzyskiwali wyroki i t. d. Co do wyroku senatu, którego treść tu podajemy, ustępstwo pokątnym doradcóm dokumentów, celem wytoczenia akcji sądowej, połączone będzie z niebezpieczeństwem utraty przypadającej na mocy tego dokumentu sumy.

Treść sprawy jest następująca: Szyja Szwarewasser na mocy weksli na 260 rb., ustąpionych mu po proteście, wytoczył sprawę przeciwko Herszowi Dreznerowi. Ten ostatni bronił się niewłaściwością sądu i powoływał się na to, że weksle ustąpione zostały Szyi Szwarewasserowi

nie na własność, lecz tylko w celu wytoczenia przez niego sprawy. Miejscowy zjazd sędziów pokoju wyrokiem z dnia 8 lutego 1900 roku akcyę Szwarewasser oddalił, przysądając na rzecz Dreznera koszty sądowe.

W motywach swoich zjazd powoływał się na to, że Szyja Szwarewasser rzeczywiście zajmuje się w Łodzi pokątną adwokatą, obchodząc przepisy, zabraniające mu prowadzenia spraw cudzych za pomocą fikcyjnego nabywania należności swoich klientów, co po części widocznem jest z drukowanych blankietów jego spraw powodowych.

Jeżeli, powiada dalej wyrok zjazdu, nawet adwokatowi przysięgłemu wzbronionem jest nabywanie spornych praw swoich klientów, to tembardziej przepis ten powinien stosować się do pokątnych doradców, aby zabezpieczyć niedoświadczonych ludzi, zmuszonych do procesowania się, od wyzysku tychże doradców.

Na powyższy wyrok zjazdu, Szyja Szwarewasser podał obszerną, obfitą w „punkty“ kasacyę, zredagowaną pono przez najwybitniejsze siły pokątnego doradztwa, które zrozumiało, że decyzja senatu stanowić będzie o jego tryumfie, lub też o jego klęsce.

Senat liczących punktów kasacyi nie uwzględnił, wyrok zjazdu zostawił w swojej mocy na tej zasadzie, że skoro sąd uznał ustępstwo praw do dokumentu za fikcyjne, co w postępowaniu kasacyjnem nie ulega sprawdzeniu, bo takie ustępstwo nie mające prawnej przyczyny, jest nieważne i nie daje fikcyjnemu nabywcy praw do wytoczenia akcji sądowej.

Ważny ten wyrok wywołał tu w rzeczonyj sferze formalny popłoch i może będzie pierwszym wyłomem w fortecy pokątnego doradztwa.

Z łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności. Zamiast depeszy na ślub panny Lande z p. Krestmeinem, ofiarowali pp. Maksowie Wilczyńscy i p. Edmund Heiman po rb. 1 na rzecz Towarzystwa.

Za powyższą ofiarę zarząd uprzejmie dziękuje łaskawym ofiarodawcom.

Nadesłane. Niniejszem składam serdeczne podziękowanie pp. Karolostwu Poznańskiemu, za ofiarowane na rzecz „Domu sierot“ wzniesienia moż. 100 rb., z okazji konfirmacji syna.

Kuratorka: Markusowa Silbersteinowa.

Ćwiczenia straży. W niedzielę d. 16 marca r. b. o godzinie 7-ej zrana odbędzie się ćwiczenie toporników pierwszych czterech oddziałów łódzkiej ochotniczej straży ogniowej przy domu rekwizytowym III oddziału.

— W poniedziałek d. 17 marca r. b. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się ćwiczenie sygnałowe III oddziału łódzkiej ochotniczej straży ogniowej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Złodziej hotelowy. W hotelach Europejskim i Weneckim od pewnego czasu goście byli okradani. Ołóż w tych dniach przytrzymał Moszka Rajna, który skradł rzeczy w hotelu Europejskim pod nr. 10, 13 i 14.

Z ulicy. Przy ulicy Cegielnianej, obok domu nr. 15, furman Mikołaj Mularczyk nagle zasłabł. Lekarz Pogotowia stwierdził stan gorączkowy i w stanie dość groźnym odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Bernard Tormarc, przechodząc ulicą Pustą, upadł tak nieszczęśliwie, że zwichnął nogę.

Złamanie ręki. Wczoraj przy ulicy Franciszkańskiej, w domu pod nr. 57, w mieszkaniu Alojzego Majznera, mularza, wypadło dziecko z kołyski i złamało sobie rękę.

Łójka. Przy ulicy Północnej, sublokator małżonków S. O. pobił ich. Dla udzielenia doraźnej pomocy poszwankowanym wezwano lekarza Pogotowia.

Przytrzymani. Policja śledczą przytrzymała Fajfla Pozniera, Szyję Ickowicza, Menela Tugiera, Salomona Bukskama, którzy skradli różne rzeczy u Markusa Glazera, Gersza Lachmana, Icka i Henocha Pakuły, Mendla Silberberga, Mordki Bezdroy; rzeczy te znalazłono u paserów Suru Lachmanowicza i Bluma Zajla.

Ostatni z napastników. W tych dniach przytrzymał Jana Wiśniewskiego, ostatniego z tych, którzy napadli na szosie pomiędzy Zgierzem a Strykowem na przejeżdżającego furmana ze Strykowa.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(St. Łp.). Co może wszechwładna w czasach dzisiejszych reklama, mieliśmy dowód onegdaj z okazji przedstawienia trupy teatralnej cesarskiego teatru w Tokio z rozslawioną aktorką japońską Sado-Yacco na czele. Nigdy jeszcze w Łodzi nie widzieliśmy tak zwartego tłumy łodzian, szeroką lawą płynącego do teatru Wielkiego, który punktualnie o godzinie 8 wieczorem literalnie wypełniony został po brzegi przedsta-

wicielami wszystkich sfer i wszystkich narodowości zaludniających Łódź. Polaków było stosunkowo najmniej, chociaż tak zwana inteligencja stawiała się prawie w komplecie. Tu zaznaczyć wypada, że ceny miejsc były w trójnasób zwiększone w porównaniu do cen pierwszej kategorii.

Cały ten tłum ciekawskich doznał atoli podwójnego zawodu; przedewszystkiem, bowiem widowisko rozpoczęło się dopiero o godzinie 10-jej, z powodu opóźnienia się dekoracji i kostymów, z którymi wagon zatrzymano na Granicy dla formalności celnych. Powtórę, publiczność wychodziła z teatru rozczarowana, a w głębi duszy prawdopodobnie niezadowolona z siebie, że się tak łatwo dała wziąć na lep wszechwładnej dziś pani—reklamy. Rzecz ta bowiem stanowczo jest przereklamowana.

Jeżeli na teatr japoński zapatrywać się będziemy ze stanowiska naszych potrzeb i wymagań estetycznych, naturalnie onegdajsze przedstawienie trupy Sady Yacco uczyni na nas wrażenie szopki, a już co najmniej pantominy cyrkowej, dość zręcznie uscenizowanej. Jeżeli jednak zwrócimy uwagę, że literatura dramatyczna krajiny mikada, to wyraz starej, barbarzyńskiej Japonii, i niema jeszcze nie wspólnego ze sztuką dramatyczną europejską, że Japonia, dziś w szalonym pędzie dążąca po drodze postępu współczesnego, jeszcze przed czterdziestu laty była krajem absolutnie odosobnioną od wszelkiego zetknięcia się z cywilizacją europejską, szczerze zasklepioną w swej odwiecznej tak bardzo różnej od naszej kultury; że sztuka japońska i aktorzy japońscy, to przedstawiciele plodów ducha odmiennej rasy, odmiennych obyczajów i wierzeń,—wówczas przedstawienie Sady Yacco nabiorą odmiennego charakteru i ukażą się nam w znacznie odmiennym oświetleniu, jako przyczynek do nauki etnografii, jako żywa ilustracja duchowego życia tej dawnej Japonii, tak różnej od dzisiejszej.

Gdyby stugębna reklama w tem właśnie oświetleniu przedstawiła nam teatr japoński, nie porównując Sady-Yacco z żadną ze znanych gwiazd teatralnych, bo tu porównania przecież być nie może—tłumy te, których ciekawość bezmyślna i bądź co bądź oryginalność widowiska ciągnie na przedstawienia trupy japońskiej, mniejszego doznałyby rozczarowania, a ludzie myślący nie zapatrywali się na teatr japoński, jak na szopkę cyrkową.

W jednym z poprzednich numerów podaliśmy treść obu wystawionych onegdaj dramatów „Gejsza i Rycerz“ oraz „Kesa“. Są to dramaty osnute prawdopodobnie na tle poezji ludowej, pełne naiwnych romansów i okrutnej zemsty, połączone ze śpiewem, tańcem i sztuczkami kuglarskimi; słowem, w naszym rozumieniu pierwociny teatru. A jednak na scenie japońskiej panuje ten właśnie zespół i realizm posunięty do granic najmożliwszych, do którego nasza sztuka dramatyczna daży dziś całą siłą pary.

Nie należy więc ani przeceniać teatru japońskiego w tej szacie, w jakiej widzieliśmy go onegdaj, ani też przystosowując do niego miarę naszych potrzeb estetycznych, wymagać od japońskiej sztuki tego, czego ona nam dziś jeszcze dać nie może.

* Przypominamy czytelnikom naszym jutrzejszy koncert prof. A. Michałowskiego, na który bilety są do nabycia w księgarni pp. Rychnińskiego i Wegnera, dawniej Gebethnera i Wolffa.

Nazwisko koncertanta, sława, która je opromienia, zbyt dobrze są znane łodzianom, by bodaj na chwilę wątpić można w powodzenie koncertu, w którym oprócz prof. Michałowskiego przyjmą udział takie siły, jak znakomita śpiewaczka p. J. Szlezzygerówna i młody a głośny już skrzypek p. Paweł Kochański.

* Program niedzielnego podwieczorku „Lutnia“ następujący:

1. a) „Bak i róża“ — Weita, b) „Kaplica“ — Kreutzera, odśp. „Lutnia.“ 2. 4-ty koncert — Vieuxtempa, odegra p. Alfons Brandt. 3. Monolog—Gawalewicz, wypowie pani Z. Czaplńska. 4. a) Dumkę z opery „Janek“ — Zelenińskiego, b) Barcarola — Galla, odśp. p. W. Henelt. 5. Melodyę węgierską — Ernsta odegra p. Alf. Brandt. 6. Marcin Badył (monolog)—Junoszy wypowie p. Sumiewski. 7. „Emulację z panną Maryanną“ — Bartelsa, odśp. p. Edw. Kulisz.

8. a) „Śpiew poety“—Rymkiewicza, b) „Pod bohem sosna“—mel. ludowa, odśp. „Lutnia.“ Po czątek o godz. 4 i pół po południu.

* Wyszedł z druku elementarz polsko-ebrajski, ułożony przez Izamesa.

CENY ZBOŻA.

Łódź, 14 marca.

Na targu zbożowym ceny były następujące:

Pszonica wyborowa (240 f.)	6 rb. 60 kop.	za korzec
średnia	6	30
ordynaryjna	6	00
Zyto najlepsze (230 f.)	4	80
gorsze	4	80
wadliwe	4	10
Jęczmień browarny (200 f.)	4	30
na kaszę	4	00
Groch warzelny (260 f.)	8	00
na paszę	5	75
Owies biały, ważki (140 f.)	3	50
do siewu	3	10
lekki, żółtawy	3	25
Kartofle (240 f.) 1 rb. 20 kop.	1	60
Gryka	4	60
Otręby (100 f.)	1	75

Dowozy bardzo małe.

CENA PASZY.

Konieczyna od 2.50 do 2.80	za 120 funtów
Siano	1.45 „ 1.70 „ „
Słoma	1.60 „ 1.70 „ „

Z WARSZAWY.

— Właściciel szkoły realnej w Warszawie, p. Edward Rontaler, podniósł myśl założenia szkoły agronomicznej, której brak dawał się wielce odczuwać. Wszystkie Towarzystwa rolnicze, do których zwrócił się projektodawca, bardzo przychylnie przyjęły tę myśl i obiecały gorące poparcie. Sprawa ta posunięta została już tak daleko, że można mieć nadzieję, iż z nowym rokiem szkolnym szkoła będzie otwartą. Powstanie zaś w ten sposób, że począwszy od V klasy, trzy wyższe klasy będą rozdzielone na dwa oddziały, z których równoległe będą stanowiły kursy samodzielne agronomiczne. Wykłady teoretyczne odbywać się będą przez siedm miesięcy w Warszawie, a zajęcia praktyczne na wsi.

— W swoim czasie p. Kazimierz Lewański uzyskał złoty medal, przyznany przez akademię krawiecką na wystawie paryzkiej, za wynaleziony przez siebie nowy sposób kroju w krawiectwie damskim. Wynalazca nie znalazł w kraju poparcia i wyjechał do Paryża, gdzie znalazł współnika w osobie adw. Blanca i obecnie robi świetne interesy.

— Sprawca nadużycia w Banku Dyskontowym, Neufeld, został aresztowany i sprowadzony do Banku dla konfrontacji z zarządem. On udzielił wyjaśnień, w jaki sposób powstały nadużycia, a ponieważ odnoszą się one do czasu pomiędzy 1877 a 1895 r., więc sędzia na mocy przedawnienia uwolnił na razie Neufelda, którego rodzina zabrała do domu.

— Akcyonariusze Banku Dyskontowego nie poniosą straty z powodu nadużyć, wykrytych w tych dniach, ponieważ zarząd wziął na siebie winę z powodu braku dozoru.

— W niedzielę po południu w teatrze ludowym odbędzie się benefisowe przedstawienie Marcelego Trapszo, reżysera tego teatru.

— Bracia Dłużewscy, spełniając wolę zmarłego ich ojca, złożyli 1,000 rb. na sanatorium dla niezamożnych suchotników w Mrozach.

Z ostatniej chwili.

— Od wiosny będą kursować na Pilicy statki osobowe, które będą mogły pomieścić 100 pasażerów.

— Budowa kościoła na Kamionku zapewniona.

Telegramy.

Helsingfors, 13 marca. „Gaz. Finlandzka“ ogłasza: W Helsingforsie w kościele luteranckim pastor Chalmö chejał odczytać manifest o służbie wojskowej, lecz przeszkodziła mu demonstracja, spowodowana przez grono ludzi inteligentnych. Byli między nimi: redaktor Erkman, b. rektor liceum Bansdorf, adwokat Hartman Wallin, doktor Zilliacus, magistrowie filozofii

Blumkwist, urzędnik Holmberg i sekretarz Fumbalm, który uderzył laską komisarzy policyi. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Najwyższym reskryptem do finlandzkiego general-gubernatora do powołania w r. b. do służby wojskowej w trzecim batalionie fińskim wyznaczono tylko 280 ludzi, zamiast 500.

London, 13 marca. W bitwie pod Tweebosch, w której Methuen dostał się do niewoli, Anglicy stracili 63 żołnierzy w poległych, 119 rannych i 201 przypadłych bez wieści.

London, 13 marca. Dewet i Stein przekroczyli linię kolejową na północ od Walweycek i udali się na zachód.

Z ostatniej chwili.

Wiedeń, 14 marca. „Wiener Tageblatt“ pomieszczył depeszę z Berlina, w której znajduje się zaprzeczenie, jakoby rząd niemiecki miał cofnąć projekt taryfy celnej.

London, 14 marca. W izbie gmin minister wojny Brodrick powiedział, że nie ustawiono jeszcze terminu procesu Kruitzingera. Oświadczył również, że rząd nie nosi się z myślą wymiany Kruitzingera na lorda Methuena.

London, 14 marca. „Times“ donosi, że delegaci boerscy nie mieli zamiaru prosić Roosevelta o interwencję, tylko o to, by on wpłynął na Anglików, aby ci prowadzili wojnę w sposób łagodniejszy. Delegaci boerscy z tą samą misją udadzą się do innych mocarstw.

Bruksella, 14 marca. Stronnictwo prawicy oświadczyło się stanowczo przeciw zmianie konstytucji.

London, 14 marca. W sferach urzędowych twierdzą, że nie jest jeszcze pewnym, czy król Edward VII pojedzie na południe. Wobec tego wszelkie pogłoski o spotkaniu się jego z królem włoskim i prezydentem francuskim Loubetem należy uważać za przedczesne.

Paryż, 14 marca. Z prezydentem Loubetem uda się do Petersburga eskadra, w skład której wejdzie kilkanaście okrętów wojennych.

Konstantynopol, 14 marca. Ambasador angielski zwrócił się do rządu tureckiego z przedstawieniem, że należałoby jaknajprędzej zaprowadzić porządek w Macedonii.

Konstantynopol, 14 marca. Zakazano tu urządzania balów, widowisk publicznych, wogóle zgromadzeń większej ilości osób. Ostatnie aresztowania dostojników nie mają donioślejszego politycznego znaczenia; nastąpiły one skutkiem denuncyacji, że aresztowani wyrażali się o sultanie bez należytego poważania.

Wiedeń, 14 marca. «Neue Freie Presse» donosi, że jeżeli mówcy w parlamencie będą zbyt długo przemawiali, to sejmy krajowe będą otwarte dopiero w połowie czerwca.

Wiedeń, 14 marca. Ostatnie przed świętami posiedzenie izby poselskiej odbędzie się 21 b. m.

Berlin, 14 marca. Książę Henryk pruski, w powrocie z Ameryki, uda się na kilkotygodniową kurację, w celu odpoczęcia po trudach podróży do Ameryki.

Wiedeń, 14 marca. Wczoraj zakończono obrady nad budżetem ministerium oświaty.

Wiedeń, 14 marca. Na wczorajszym posiedzeniu w parlamencie zrobiło ogromne wrażenie to, że poseł Danielak przemówił w pierw po czesku, a potem po niemiecku. Wystąpienie to posła polskiego przyjęte zostało gorącymi oklaskami na ławach czeskich. Danielak w dłuższym przemówieniu ostro krytykował urządzenie wojskowe w Austrii. Przytaczał przerażające dane statystyczne samobójstw. I tak: w roku zeszłym w jednym tylko korpusie przemyskim było 218 samobójstw, 400 dezertowało, a 750 nałożono ostre kary, za niestosowanie się do dyscypliny wojskowej. W tym samym korpusie w miesiącu styczniu było 29 samobójstw, w tej liczbie 4 oficerów. Wogóle w Austrii wypadła 1 samobójstwo na 970 wojskowych.

Budapeszt, 14 marca. „Magyar Nemzet“ zaprzecza pogłoskom o dymisji ministra honwedów Fajervaryego. Mimo to inne pisma twierdzą, że dymisya lada chwila nastąpi.

Wiadomości zamiejscowe.

Z kraju.

— Podług ostatnich obliczeń kopalnie w Zagłębiu wywoziły w roku 1901 kolejami żelaznymi węgla 281,876 wagonów, co daje (610 pud. na wagon) 171,944,360 pudów. W roku poprzednim (1900) przewiozły koleje z Zagłębia 296,868 wagonów węgla, czyli 181,089,480 pud. Zmniejszenie zatem wywozu z roku 1901 w stosunku do roku 1900 wynosi 14,992 wagonów, czyli 9,145,120 pudów, czyli 5 proc. Z tego przewiozła kolej warszawsko-wiedeńska 226,025, iwanogrodzko-dąbrowska 55,851 wagonów. — Głównymi odbiorcami były: Warszawa i Łódź. Do Warszawy przywieziono w roku zeszłym 45,740 wagonów, czyli 27,901,400 pudów (o 1,375 wagonów, czyli 960,750 pud. więcej niż w r. 1900). Do Łodzi przywieziono w roku zeszłym 58,058 wagonów, czyli 35,415,380 pud. (o 313 wagonów, czyli 180,930 pud. mniej niż w roku 1900.) — Z 30 mniejszych kopalni, otwartych w r. 1890 z powodu wyjątkowego wówczas popytu na węgiel, 13 z nich z końcem roku zeszłego przestało działać. Pomimo to, produkcja tych mniejszych kopalni, na ogół biorąc, nie zmniejszyła się.

— W odległości pięciu wiorst od Zawiercia, przy trakcie wiodącym do Siewierza, leży wieś przemysłowo-fabryczna Poręba-Mrzyglódzka, połączona z Zawierciem kolejką podjazdową. Odlewnie żelaza wyrobiły sobie tam już duży rozgłos, zwłaszcza mają pokup wielki garnki żelazne i inne naczynia kuchenne. Wieś przez długie lata była w ręku żyda, skutkiem czego osiedliło się tam wiele rodzin żydowskich, zajmujących się po części handlem i rzemiosłami, uprawiając też po cichu, paserstwo tj. skupując od robotników odlewy żelazne i garnki emaliowane.

Przed 20-tu przeszło laty, ówczesny właściciel Poręby, pruski żyd Pringsheim, chcąc położyć kres tym nadużyciom, zwołał do siebie porębskich żydów i oznajmił im, aby zrobili między sobą umowę solidarną, że nie będą kraść, ani skupować kradzionych rzeczy od nikogo przez lat 10; za to on daruje im plac, w oznaczonym z góry miejscu, takiej a takiej rozległości, pod budowę bóżnicy. Żydzi zgodzili się chętnie na uczynioną sobie propozycję, lecz nie mogli wytrzymać tak długiego terminu. Po skończeniu 10-lecia, zgłosili się jednak do Pringsheima po obiecany sobie plac, lecz ten oburzył

się na to, atoli wskutek prośb i solennych obietnic poprawy, zmiękł i wyznaczył współwyznawcom nową próbę z 10-letnim terminem, który żydzi zwycięsko przetrwali i uzyskali nareszcie prawo wejścia w posiadanie ofiarowanego im pod bóżnicę placu. W czasie tej ponownej próby Pringsheim zmarł przed upływem wyznaczonego okresu, a fabryka zmieniła się w akcyjne towarzystwo. Żydzi zgłosili się do zarządu fabryki po odbiór placu, lecz fabryka o ich pretensjach słuchać nie chciała, zwłaszcza, że wspomniany plac leży naprzeciw nowowbudowanego kościoła parafialnego w Porębie. Żydzi wystąpili z procesem i sprawę wygrali nie tylko w sądzie gminnym, ale i w zjeździe w Częstochowie. Zarząd fabryki próbował układow, dając żydom plac w innym miejscu z dopłatą 800 rubli; ponieważ i tego nie przyjęto, przeto fabryka skierowała sprawę do wyższej instancji i proces ciągnie się w dalszym ciągu.

— Sprawa budowy nowej rzeźni w Łowiczu posunęła się nieco naprzód. Kosztorys, oraz plany budowy sporządzone przez miejscowego budowniczego powiatowego, przesłano do wydziału technicznego warszawskiego rządu gubernialnego, dla rozpatrzenia i zatwierdzenia. Nowa rzeźnia zaprojektowana z uwzględnieniem wszelkich najnowszych wymagań techniki i zdrowotności, stanąć ma na placu przy szosie warszawskiej, w odległości 300 sążni od miasta, a 35 od rzeki Bzury, ku której miejscowość ta posiada spadek naturalny. Ponieważ plac ten jest wąski a długi, więc i budynek otrzyma formę wydłużoną. Oprócz samej rzeźni, wzniesiony byłby dom mieszkalny dla nadzorca weterynaryjnego i zarządzającego rzeźnią.

Wszystko to piękne w projekcie, któremu nie do zarzucenia niema; istnieją tylko obawy, czy miasto nie ulęknie się wydatku 39,000 rubli na cel powyższy; zacznie się tedy obcinanie projektu, zredukowanie do mniejszej skali, oszczędności, które, oby nie uprzytomniły miastu przysłówia, iż za tanie pieniądze psy mięso jedzą. W gruncie rzeczy, o ileby miasto samo eksploatowało rzeźnię, przy projektowanym zwłaszcza podwyższeniu taksy, zrobiłoby ono interes bardzo dobry. Obecnie rzeźnia jest wdzierżawiana za 2,255 rubli rocznie, a dzierżawcy osiągają dochodu nie mniej 1,000 rubli. Cyfra ta, po powiększeniu taksy i wobec niewątpliwego wzrostu potrzeb po ukończeniu drogi kaliskiej z pewnością się powiększy.

Z Żytomierza.

— W Żytomierzu wydarzyła się oryginalna historia. Powstało tam niedawno nowozatwierdzone stowarzyszenie subiektyw handlowych bez różnicy wyznania. Ustawa towarzystwa zastrzega tylko, że do zarządu, składającego się z 9-ciu osób, dwie trzecie chrześcijan wybierać należy. I oto na pierwszym zebraniu ogólnym, gdy szło o wybór członków do zarządu, stwierdzono, że do towarzystwa zapisało się 120 żydów i 6 chrześcijan. Rozumie się, że stosując się do brzmienia ustawy, „wszyscy“ członkowie chrześcijańscy weszli do składu zarządu.

Kronika naukowa.

W lśniącym przepychu barw i form harmonicznych deseni jaśniał przemysł jedwabniczy w witrynach wielkiej, światowej wystawy paryskiej...

O współzawodnictwo na tem polu ze starymi, słynnymi i wyrobami Lyonu ubiegały się wielkie zakłady tekstylne szwajcarskie (Zurych) i niemieckie (Krefeld).

Wystawa konfekcyj, sukien damskich ostatniej mody, dzieła artystycznego smaku, mistrzów sztuki krawieckiej, nie zlewały się jednak formą i barwą z wzorami i okazami przemysłu jedwabniczego.

I wzorzyste, prześliczne materye jedwabne, tak zwane «Grands façonnés» pełne fantazyi, w cudownych, subtelnych kolorach nie miały wielkiego popytu.

Moda nie była na nie laskawą, faworyzowała koronki, hafty, pasmantery, paillety, garnitury szlaczek, świecących spieć, faworyzowała tkaniny o delikatnych deseniach, imitujących koronki lub hafty i tak «Grandes façonnés» dumaly nieposzukiwane nad znanym refrenem «donna é mobile», bo moda jest taką donna.

Ówczesny kaprys mody oddziałł dotkliwie na ten dział produkcji, nastąpiło przesilenie w tym przemyśle — mnóstwo ludzi pozostało bez pracy, co spowodowało nawet interpelację w parlamencie.

W następnym roku tkaniny te wzorzyste znowu były w modzie i poszukiwane.

Te kaprysy mody, będące dla fabryk tkackich źródłem niepokoju, wpłynęły znacznie na system i organizację produkcji. Jedwabne su-

10)

Józef Grajner.

DWIE...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 60).

— Artur mi coś wspominał, że pan masz dla mnie upatrzonęgo męża?

— O! i jakiego, a jakże! tegiego chłopca, na honor! tylko trzeba paniusi około tej rzeczy trochę popracować...

— Eh! to mi pan lepiej nie zawracaj głowy, — obruszyła się wzgardzona przez półpanka nimfa warszawska — ja tam żadnej pracy nie znoszę. Niech inne nie ja pracują!

— Ja też nie o takiej zwyczajnej pracy mówię, — odrzekł szanowny pośrednik, ale o takim, ot niewinnym flircie, rozumie paniusia? o tem, że paniusi oczko ponętne, buzia ładna, no, i całe wzięcie się zręczne, będzie tą pracą. Na honor! jeszcze mi paniusia podziękuje za takie rainy.

— Śmieję się pan z tych rain, jak i ja się śmieję. No, ale któż to taki ten przyszły mój kandydat na męża?

— Młody rzeźbiarz na drzewie, — odpowiedział Skorpion.

— To każ się pan wypechać! — zawołała, udając uniesienie — ja wściekle nie cierpię żadnych rzemieślników.

— Ależ, na honor! co paniusia mówi! toć on przecie nie prosty rzemieślnik, to rzeźbiarz artysta, chłopiec przyzwoity, jak honor kochem! Zresztą, proszę paniusi, — dodał głos zniżając — o co tu chodzi? o imię tylko, a potem jako mło-

da mężateczka, ładniutka, powabna, będziesz sobie paniusia, co chciała, z mężem robiła... To człowiek powolny, delikatny, łatwowierny... Będzie to zresztą powinowactwo z wyboru, jakie zaleca pewne tutejsze tygodniowe piśmko, rozumie paniusia?

Udobruchała się powoli kandydatka do powinowactwa z wyboru, zapaliła papierosa, poczęstowała drugim Skorpionem i zapytała:

— Gdzież mi go pan dasz widzieć tego wyśrubowanego dla mnie męża?

— Właśnie podczas owej majówki na Saskiej Kępie, którą za moją poradą urządza pan Artur. Niedługo czekać, do czwartku, a na honor! ulowimy chłopca i paniusia śmiało już w ten głupi świat spoglądać będzie mogła. Tylko... że to na honor! dotąd praca Syzyfowa z mej strony, a mnie czas drogi, widzi paniusia...

— Wściekle się pan przypominasz, jak widzę. No, dobrze, wywdzięczę się, jak tę rzecz przyprowadzisz pan do skutku. Artur zobowiązać się musi piśmiennie, o! bo ja nie głupia, że da mi nawiązki dwa tysiące rubli. Tylko zwiń się już pan wściekle z tym projektem, bo i dla mnie czas drogi.

Tak zakończywszy nieetyczną rozmowę, do której jeszcze parę wściekłych wyrażen dorzuciła ta nisko rozwinięta umysłowo kamelia warszawska, uradowany Skorpion ze spodziewanego obłowa nowego, powstał na pożegnanie. Otrzymał jednak zaraz jakiś szeleszczący zadatek za swą syzyfową pracę. Poszedł też zaraz do ogródkowej restauracji „pod płomykami“ przy ulicy Marszałkowskiej, gdzie wychylił parę kieliszków wódki rektyfikacyjnej, dobranej w połowie spirytusem, zjadł porcję sznycla i zakropił go kilkoma kufelkami bawara, bo sobie nigdy ten niepoń takich rzeczy nie żałował.

* * *

Nadszedł wreszcie dzień czwartkowy.

Adolf ze swemi dwiema kuzynkami i z narzeczoną jedną, urzędnikiem pocztowym, wstąpił do Zastockich, zabrał matkę z córką, a ofiarowawszy Teosi piękny bukiet z róż sztamowych, razem z niemi podążył na pobliskie wybrzeże wiślane do przewoźu.

Zastali tam już Skorpionem w białym krawacie i czarnym tuzurku, który miesząc śmiech ze słowami, wesoło rozmawiał z piękną Latoszką i dziobatą jej siostrą.

Nadciągnęło jeszcze kilka par innych, znanych to Adolfa to Skorpionem, to wreszcie przez owych znajomych tutaj sprowadzonych. Razem znalazło się ośmiu mężczyzn i dziesięć kobiet, między którymi tylko stara Zastocka i starsza Latoszka nie miały mężkiej pary.

Wartko sunęła łódź duża po gładkiej jak zwierciadło, spokojnie dnia tego płynącej Wiśle. Górny tylko wietrzyk wydał szeroki żagiel z namalowaną „Wandą“ na koniu, i dopomagał szybkiemu posuwaniu się łodzi.

Po drugiej stronie u brzegu oczekiwał gości pan Artur Plewski, który podjął się czynić honory domu przy pomocy Bonusia w najętej na całą noc kolonii, gdzie miano się bawić.

— Mój wujaszek Artur Plewski! — przedstawiała go młodszą Latoszką kobietom i mężczyznom, bo tak się, mianem wujaszka, zalecił jej i Skorpionowi na ten raz ochrzcić.

— Pan Adolf Skorezyński, panny Latoszki, siostry, pani Zastocka z córką, pan Władysław Majzner z kuzynką, panna Lipkówna z bratem, i tak dalej i tak dalej, — przedstawiał po kolei Skorpionem majówkowiec panu Plewskiemu.

Adolf ze swej strony wymienił nazwiska dwóch swoich kuzynek.

(d. c. n.)

knie nosi się zazwyczaj nie bardzo długo, balową na uroczystości, letnią na sezon; poszukiwane są więc tkaniny piękne, odpowiednie i cena stosuje się wedle czasu użyteczności. Do tego przystosować się może tylko szybko produkująca towary «tkalnica mechaniczna», dlatego też usunęła ona i usuwa wszędzie tkackie warsztaty ręczne.

Żądania mechaników skierowane są nieustannie ku celowi łatwej zmiany urządzeń automatycznych wedle kaprysów mody; by przy pomocy niekosztownych przekształceń aparatów, mógł tkąć pożądane towary. Pani modzie musi służyć przemysł, musi służyć technika, a ponieważ tej nienublaganej pani holduje bezwzględnie, jak dotychczas, pleć piękna, mylnie nazwana słabą — przeto jasnym jest, że rozwój pewnej przemysłowej lub upadek może zależeć od kobiet...

Pamiętać należy o tem, obecnie w fazie żywszego ruchu przemysłowego u nas!...

Jakkolwiek upodobania różnych narodowości nie są jednakie, co daje się spostrzedz i w fabrykach rozmaitych krajów, a specjalnie w tkaninach jedwabnych wzory, barwy, technika jest różną, bo zawsze jeszcze modę inspirowane Paryż, uważany za centrum dobrego smaku.

Nie tak rychło utraci Paryż hipnotyzujący swój wpływ. Z Paryża wysyłane na cały świat kupony tkanin do grosistów, zastępców wielkich firm, a stamtąd, jako „Nouveautés de Paris“, do tysięcy składów i handlowców konfekcyjnych...

Skąd jednak biorą się te nowości, jak powstają?

Oto fabrykant musi przedewszystkiem informować się dokładnie, jakim zmianom podlegają upodobania, co zaczyna się podobać, jakie są poszukiwane wzory, jakie konfekcje, gdyż produkcja nowych materii połączona jest przeważnie z wielkimi kosztami.

Mimo dokładnej informacji mogą nieraz zmienić się gusty publiczności i wszystkie „Nouveautés“ doznają poprostu klapy, a fabryki narażone są na straty. Gdy już moda raz jest zdecydowana, wtedy wszystkie zakłady tego działu tekstylnego rzucają się w gorączkę produkcji, gromadzą się zapasy, obniżają ceny z powodu konkurencji. Po pewnym czasie, gdy następuje zmiana, wszystko, co było modne, staje się artykułem wyprzedzającym dla najprędszego pozbycia się tego, od czego nowa moda się odwraca.

Ktoby więc zdołał posiadać władzę nad modą, byłby nielada potentatem i kwestyą usidlenia tej wszechwładnej Pani zajmuje się niejeden pomysły fabrykant materii, wstążek, konfekcji, koronek, haftów i t. p.

Jak więc robi się modę, jak powstaje moda?

Sekretarz Izby przemysłowo-handlowej w Plauen napisał o tem nader zajmującą rzecz, na podstawie osobistych badań i informacji w Paryżu.

Paryż jest głównym targiem dla wszystkiego, co najnowsze w całej dziedzinie przemysłowo tekstylnej, istniejącej dla mody. Nadechodzi nowy sezon, poczucie piękna i smaku, skoncentrowany kapitał estetyczny stolicy, fantazyja chcących i mogących się podobać paryskich dam, wszystko to wraz z artystami-krawcami, modniarkami i budzącymi się upodobaniami, tworzy potężną sprężynę zmiany mody.

Panie pragną nosić własne „Création“, nie tylko panie z wysokiej arystokracji rodu, finansów, sztuki i t. p., ale i panie ze sfery dystyngowanej „demi monde“. Pragną być przedewszystkiem oryginalnymi, spędzają całe dni na obradach o toalecie i tak rodzą się nowe idee, wprowadzają nie światoburze, ale... modoburze.

A teraz przychodzi współzawodnictwo i popis — podczas wyścigów, w teatrach, na wielkich zebrań, uroczystościach, koncertach — na spektaklach, urządzonych gwoli „dobroczynności“ pokazują się nowe toalety i co się tam podoba wielkiej publiczności, co publiczność tam przyjmuje i potem naśladowuje, to staje się modą.

Przy tych sposobnościach rozstrzyga się, jakie artykuły będą miały popyt, a z tego wynikają poważne konsekwencje przemysłowo-ekonomiczne.

Oryginalny strój wywołać może nietylko zasadnicze zmiany kroju — wstawić nieznaną dotychczas modniarkę, ale moda upodobać sobie może, wedle kaprysu, materię wełnianą, bawełnianą lub jedwabną, w garniturach, — przeważnie koronki, albo perły, wstążki lub guziczki, tiule, pasanterie i t. p.

Zaniechanie jednych artykułów mody i popyt za innymi, spowodować może przesilenie, groźne dla całych gałęzi przemysłu i mogą uciec wszystkie warstwy ludności przez brak pracy, podczas, gdy inne centry tekstylnego przemysłu podnoszą się, mając nadmiar dobrze opłacającej się pracy.

Tylko te centry tekstylne najmniej są narażone na przykre następstwa zmian mody, które jaknajszybciej i najwygodniej potrafią przystosować swą produkcję jakościowo i ilościowo do zapotrzebowania.

Wielka fabryka tkacka, tkalnica mechaniczna dobrze zorganizowana, musi mieć uzupełnienie w fabrykach pomocniczych dla farbowania, drukowania wzorów, apretury i t. p. i takim centrum jest kompleks zakładów przemysłowych w Lyonie, w Krefeld i w Zurychu.

W ten sposób armia stalowych organizmów, genialnych aparatów mechanicznych, szeregi pomysłowych urządzeń, tworzą jak gdyby jeden „olbrzymi aut mat“ słuchający rozkazów pani mody, posłuszny fantazjom kapryśnych córek Ewy.

Kto na wystawie paryskiej oglądał np.: jedwabie szwajcarskie, 77 wspaniałych przepysznych wzorów tkanin, zestawionych w witrynie 17 metr. powierzchni, ten mógł się przekonać naocznie, jak artyzm i sztuka w parze z precyzyjnym wykonaniem maszynowym, tworzyć mogą zachwycające wprost cuda w dziale przemysłu włóknistego.

Delikatne odcienie subtelnych barw, czarujące linie rysunków, wspaniałe wzory, połysk i moc tkaniny nadały specjalnym rodzajom fabrykatów szwajcarskich sławę światową. Dawniej będące w modzie Taffetas noir, Gros de Naples, Florence, Satin de Chine, wzorzyste materie na tle atlasowem, Damascé czyli „damasy“ po dziś dzień poszukiwane, to przeważnie tkaniny szwajcarskie, sporządzane w warsztatach mechanicznych, precyzyjnie urządzonych w ślad za postępem technicznym na tem polu.

Nie wszyscy jednak ubrać się mogą w jedwabie, ta naturalna cieniutka niteczka jedwabnika, podlegająca całemu szeregowi prac ludzkich, przekształca się w tkaninę za drogą dla wielu... bardzo wielu...

A czyż nie możnaby naśladować przyrodę — sztucznie fabrykować motki jedwabiu?

Nie możnaby sporządzać sztucznego jedwabiu tańszego od floretu (pierwsze odpadki jedwabiu) bourettu (odpadki przy czesaniu) tańszego nawet od shoddy (przedza ze szmat jedwabnych)?

Pokuszono się o to i udało się.

Jeszcze w r. 1844 skonstatował Mercer, że bawełna pod działaniem ługu sodowego nabiera połysku jedwabnego; sprawa ta jednak nie przybrała większych rozmiarów i dopiero Chardonet stał się twórcą produkcji jedwabiu sztucznego.

Z bawełny — a więc z produktu roślinnego, otrzymuje się pod działaniem kwasu siarkowego i azotowego nitrocelulozę (znana bawełna strzelnicza).

Z tego wybuchowego materiału, który służy do rozsadzania, otrzymuje się także przedzę jedwabną zupełnie potulną, nie mającą wcale powyższej niszczącej własności.

Oto rozpuszczoną w eterze nitrocelulozę, przepuszcza się przez jedwabniki sztuczne, szklane rurki z cieniutkim otworem. Przez ten otwór wyciska się cieniutkie niteczki, krzepnące w zetknięciu się z wodą i od razu nawijają na motowidło.

Następnie denitruje się je, to znaczy, pozbawia eksplozującej własności, myje, suszy i otrzymuje nitki jedwabiu, który jest 4 — 6 razy tańszy od naturalnego; posiada ten sam połysk i da się użyć zupełnie tak samo, jak produkt kokonów.

Chemia i technika podpatrzyła warsztat przyrody, pomnożyła produkt poszukiwany, obniża koszt i jak nowoczesna czarodziejka, zwiększa zasób pożądanych produktów, ułatwiając równocześnie ich nabycie.

Poznanie przyrody jest pierwszym zasadniczym kamieniem węgielnym postępu — poszukiwanie środków sztucznego naśladowania dla rozszerzenia dobrobytu i zdobyczy cywilizacji na szerokie warstwy, to dążność techniki i przemysłu.

I warto zapytać, co może większy budzić podziw: czy odkrycie przemiany jedwabnika i wynalazek spożytkowania nitki kokonów przed czterdziestopięciu wiekami, czy pół wieku temu wynaleziony jedwabnik szklany i jedwab z nitrocelulozy?

I jedno i drugie jest podziwu godne; obie te dążności ducha ludzkiego tworzą i utrwalają kulturę, warunkują rozwój ludzkości.

Patrzeć w świat, patrzeć na życie, patrzeć na wszystko, co tak nieprzepracie wnika przez zmysły w duszę i budzi moce „ducha ludzkiego“, patrzeć i nie widzieć, nie mózdz spostrzedz, nie mózdz zrozumieć tego to nietylko klęska jednostki, ale i ciężka fatalność społeczna.

Patrzmy na kraj nasz, patrzmy na skarby jego, patrzmy na to, co daje nam przyroda, a nie widzimy, jak to wszystko, co może stać się błogosławieństwem, zostaje zmarnowane.

Bogactwo płodów surowych, zwierzęcych lub roślinnych stać się winno dźwignią postępu, dobrobytu, materialnej siły narodu — bogactwa ducha, zdolności jednostek — sprężyną energii i celowej pracy, tak dla dobra własnego, jak i całego społeczeństwa — a jak się to wszystko u nas często marnuje?... jak marnuje! Marnują bogactwa materialne i marnują ludzi...

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Wybory we Francji.

Mandat dzisiejszej izby deputowanych parlamentu francuskiego, wybranej w maju 1898 r. kończy się za dwa tygodnie. W drugiej zaś połowie kwietnia lub w początkach maja rozpoczyna się wybory, lecz jak one wypadną dla obecnego gabinetu, nie wiadomo.

W roku 1898 wybory przyprowadziły o upadek gabinetu Melin'a, który rządził Francją od 29 kwietnia 1896 r.

Stronnicstwa narodowe, potępiające gabinet Waldecka-Rousseau za systematyczne dezorganizowanie armii francuskiej, rozwijają w całym kraju energiczną i ruchliwą agitację przedwyborczą i niezawodnie zdobędą wiele mandatów, zwłaszcza w prowincjach wschodnich, sąsiadujących z Niemcami i o wiele patriotyczniejszych, niż w dalszych okolicach Francji. Natomiast w departamentach południowych zwyciężą prawdopodobnie radykałsi i socjaliści, wierna gwardya obecnego rządu.

Pogrom Methuena.

Rana lorda Methuena jest o wiele cięższą, niż przypuszczano. Delarey zawiadomił lorda Kitchenera o pogorszeniu się stanu zdrowia gen. Methuena, którego na żądanie króla Edwarda VII Anglicy wymieniły mają za skazanego na śmierć gen. boerskiego Kruitzingera.

Gen. Methuen już od samego początku wojny okazał swoją nieudolność. W pamiętnej bitwie pod Magerfontein najpiękniejsze pułki angielskie zmarnował w walce z Croniem, ale jest on ulubieńcem arystokracji angielskiej. Wysyłając tego generała przeciw takim wodzom, jak Dewet lub Delarey, popełniono grubą omyłkę.

O stanowczej klęsce Anglików, a bodaj o zajęciu przez boerów jednego z ważniejszych punktów strategicznych, mowy nawet być nie może. Oddziały boerów na to za słabe.

Pogrom Methuena niezawodnie przeszkodzi rokowaniom pokojowym, jeżeli nawiązane zostały. Obrażona dumą narodowa Anglików domagać się będzie odwetu za poniesioną klęskę i rząd angielski nie zgodzi się teraz na te ustępstwa, które być może gotów był przyznać boerom pokonanym.



Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości, że z powodu nie zebrań się w dniu 28 lutego (13 marca) r. b. wymaganej liczby Członków w myśl § 33 Ustawy, zwołuje powtórne

Zebranie ogólne Członków

na dzień 14 (27) marca r. b. w gmachu

Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, przy ulicy Średniej № 19

o godzinie 5-ej po południu.

Na tem zebraniu, bez względu na liczbę obecnych członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszedłego Zebrania Ogólnego, a mianowicie

- 1) Sprawozdanie i bilans na rok 1900.
- 2) Projekt podziału zysków za rok 1901.
- 3) Budżet wydatków na rok 1902 oraz wnioski Rady.
- 4) Wybory Członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Zgodnie z § 34 na zebraniu mogą być obecni z prawem głosu członkowie, których 10% wniosków nie są mniejsze jak rb. 200.

Z pełnomocnictwa może każdy członek mieć 2 głosy podług § 32 Ustawy, pełnomocnictwa zaś powinny być 3 dni przed ogólnym zebraniem przedstawione Zarządowi Towarzystwa.

Bilety wejścia i sprawozdania wydane będą zgłaszającym się Członkom w lokalu Towarzystwa. 293-2-1

CENA:	
100 sztuk 60 k.	
25 „ 15 „	
10 „ 6 „	
5 „ 3 „	

„KONGRES”

format duży

Nowy gatunek papierosów przygotowany z wyborowego tytoniu średnio mocny, odznaczający się pysznym aromatem, w gilzach białych z bibułki prawdziwie francuskiej, przewyższa wszelkie dotychczasowe.

Fabryka egzystuje od roku 1862. Zatrudnia przeszło 2,000 robotników. Odznaczenia na wszystkich wystawach.

Uprasza się Sz. Publiczność o łaskawe spróbowanie i przekonanie się

FABRYKA TABACZNA

I. L. SZERESZEWSKIEGO

w Grodnie.

Dostać wszędzie.

280-6-1

M. Sprzączkowski Łódź,
Piotrkowska 50.
Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Koniaki kuracyjne, oraz likiery krajowe i zagraniczne. — Nadto poleca świeży

KAWIOR ASTRACHAŃSKI r-12

grubo ziarnisty bez soli, Sery: Szwajcarski, Roquefort, Brie, Camembe i inne. Łosoś szwedzki, Sigi, Sielawy, Szproty, Sardynki, tudzież inne towary kolonialne i delikatesy.

!!! Jedynie prawdziwie dobre środki !!!

Plamo-Wywabiacz

do wywabiania

wszelkich plam

ze wszystkich

Materyałów.

CENA:

w ołówkach po 10 kop.

w mydełkach po 20 kop.

„**Eviva**”

Dostać można wszędzie.

184-8-4

Reprezentacja i sprzedaż główna

W. Kwieciński, w Warszawie, Mokotowska 16.

PROSEK

do

czyszczenia metall

czyściel:

srebro, złoto, plat-

ter, miedź itp.

CENA:

Torebki 5 kop.

Poszukuje się

Mieszkania

w okolicy ul. św. Karola z 3 ładnych pokoi z dobrym rozkładem, kuchnią, przedpokojem i wygodami. Zawadzka 44 m. 8. 292-3-1

Zgubiono wczoraj w nocy wracając z teatru Wielkiego d. Nowego Rynku

Pompadour jedwabny

biało-różowy, zawierający lornetkę i chusteczkę. Łaskawy znalazca zechce złożyć takowe w admin. „Rozwoju” za nagrodą 5 rubli. 291-1-1

Pan Poświński

założyciel ruchomej kuchni, proszony jest o jaknajprędze złożenie swego adresu. Widzewska 31 m. 6. 294-1-1

Potrzebny zaraz

Ślusarz

zdolny, do zarządu warsztatem, znający dobrze gięte roboty. Oferty składać w admin. „Rozwoju” pod „Zdolny”. 295-2-1

Dr. A. Grosplik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

od 8-12 rano, 5-8 wiecz., panie 3 4 popołudniu.

Cegielniana № 23.

605-16-16

Ważne dla utrzymujących sklepy z mięsem i wędlinami.

Wielki i jedyny wybór

Umywalek ściennych, lodowni różnej wielkości

poleca Skład Fabryczny Akc. Tow.

275-4-1

Wł. Gostyński, Piotrkowska № 68.

Do wydzierżawienia

plac na Passażu Szulca frontu, 150 łokci, obszaru 30000 łokci kwadratowych. Wiadomość ul. Południowa № 10 w kantorze.

238-6-4

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego).
W niedzielę i święta od 9-11 i 5-7.

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu

do 10½ rano i od 5 do 7 wieczorem.

Średnia № 12.

Dr. Szyldkret

akuszerya i choroby kobiece

Zachodnia № 41.

Przyjmuje od 9 do 11 r. i od 3 do 5 pp. 256-15-1

Lekarz-Dentysta

ADOLF ZADIEWICZ

ul. Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od 10 rano do 9 wiecz

Specjalna pracownia sztucznych zębów.

760-1-dpp

Ogłoszenia drobne.

Do sklepu monopolowego potrzebna jest pańienka z kaucją rb. 100. Wiadomość ulica Mikołajewska № 67 m. 3 od 11 do 1 w południe. 484-2-2

Freblówka polka, z dobrym niemieckim, jest do umieszczenia Biuro nauczycielskie Rościszewskiej, Piotrkowska 93. 487-2-1

Ogrodnik poszukuje posady lub miejsca pomocnika. Główna № 55 m. 23. 485-2-1

Potrzebne zdolne spódołczarki i podręczne: Piotrkowska 92, J. Karwowska. 490-3-1

Potrzebne zaraz 3 zdolne prasowaczki. Władzewska 10, pralnia. 489-3-1

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szepeński. 441-d-2

Przybłąkał się pies, wyżeł, maści żółtej. Jest do odebrania przy ul. Aleksandrowskiej № 25 u Czarneckiego. 483-2-2

Zaginął paszport na imię Marcina Przygodzkiego, wydany przez wójta gminy Staw. 476-3-3

Zaginęły dwie książeczki legitymacyjne na imię Wojciecha i Józefa Śaladyk, wydane z gminy Gałkówek. 477-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Greszer, wydana z magistratu m. Łodzi. 474-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Karola Nikodemskiego, wydana przez gminę Radogoszcz. 492-1-1

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszka Marczaka wydana od polemajstra m. Łodzi. 488-3-1

15000 do 17000 rb. potrzeba na dom w Łodzi na pewną hypotekę domu chrześcijańskiego. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „F. M.” 481-3-2pp

4886.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1901 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające od godz. 11 z rana, w kancelaryi wydziału Hypotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 9 przy ulicy Wolborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 19,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 901 kop. 84, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 czerwca (1 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

2) pod № 14 przy ul. Jerozolimskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 5,500 należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 267 kop. 70½, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1100, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8,250, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 czerwca (1 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Juljuszem Gruszczyńskim

3) pod № 47g przy ul. Pasażu Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 5,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 406 kop. 84, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,100, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 czerwca (1 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

4) pod № 47kk przy ul. Pasażu Szulca, obciąż. pożyczką Towarzystwa rubli 24,700, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 1830 kop. 64, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,940, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 37,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 czerwca (lipca) 1902 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

5) pod № 48c przy ulicy Zawadzkiej obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 20,800, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 1505 kop. 27, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,160, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 31,200; termin sprzedaży wyznaczono na d. 19 czerwca (2 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

6) pod № 62 przy ul. Aleksandryjskiej, obciąż. pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 573 kopiejek 45, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 czerwca (2 lipca) 1902 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

7) pod № 68 przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 6,300, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 431 kop. 55, wadium do licytacji złożyć się mający wynosi rb. 1,260, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 czerwca (2 lipca) 1902 roku przed notaryuszem Walerjanem Ryfińskim.

8) pod № 84 przy ul. Franciszkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 10,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 653 kopiejek 02, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,040, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,300, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 czerwca (2 lipca) 1902 r., przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim

9) pod № 92dd przy ul. Podrzecznej, obciąż. pożyczką Towarzystwa rubli 6,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 368 kop. 50, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 czerwca (2 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem,

10) pod № 120 połowa przy ulicy Drewnowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 4,600, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 383 k. 89, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 920, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 czerwca (3 lipca) 1902 roku przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

11) pod № 120 połowa przy ul. Drewnowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 4,300, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 315 kopiejek 67, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 860, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 czerwca (3 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Juljuszem Gruszczyńskim.

12) pod № 125 przy ulicy Drewnowskiej, obciąż. pożyczką Towarzystwa rb. 6,300 należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 459 kop. 81, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,260, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,450; termin sprzedaży wyznaczono, na dzień 20 czerwca (3 lipca) 1902 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

13) pod № 126 przy ulicy Drewnowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 9,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 698 kop. 50, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,840, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 czerwca (3 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

14) pod № 152a przy ulicy Zgierskiej, obciążona pożyczką Towa-

rystwa rubli 8,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 497 kop. 94, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 czerwca (3 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

15) pod № 158 przy ul. Brzezińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 6,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 436 k. 18, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,220, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca (4 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

16) pod № 170 przy ul. Brzezińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 725 kopiejek 14, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca (4 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

17) pod № 171d przy ul. Brzezińskiej, obciąż. pożyczką Towarzystwa rubli 13,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 1,064 kopiejek 60, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19,500, termin sprzedaży wyznaczono na d. 21 czerwca (4 lipca) 1902 roku, przed notaryuszem Walerjanem Ryfińskim.

18) pod № 188aa przy ul. Aleksandryjskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 5,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 382 kop. 43, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,000, licytacja rozpocznie od sumy rb. 7,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca (4 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

19) pod № 194 przy ul. Starym Rynku obciąż. pożyczką Towarzystwa rubli 3,300, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 193 kopiejek 17, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 660 licytacja rozpocznie się od sumy rb. 4,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 czerwca (7 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Juljuszem Gruszczyńskim.

20) pod № 201 przy ulicy Wolborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 6,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 447 kop. 97, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,240 licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,300, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 czerwca (7 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

21) pod № 206 przy ulicy Wolborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 3,200, należność Towarzystwa z zaległościami wynosi rb. 230 kop. 63, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi 640 rb. licytacja rozpocznie się od sumy rb. 4,800, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 czerwca (7 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

22) pod № 211a przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 698 kopiejek 88, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 czerwca (7 lipca) 1902 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

23) pod № 226 przy ulicy Starym Rynku, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 4,300, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 341 kopiejek 30½, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 860, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 czerwca (7 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

24) pod № 231 przy ul. Nowomiejskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,100 należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 570 kop. 04½, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,620, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 25 czerwca (8 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim

25) pod № 269d przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 11,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi 941 k. 01, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 25 czerwca (8 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Walerjanem Ryfińskim.

26) pod № 320bb przy ul. Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 676 k. 30, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 25 czerwca (8 lipca) 1902 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

27) pod № 320abp przy ul. Lesznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 769 kopiejek 48, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 25 czerwca (8 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

28) pod № 336b przy ul. Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 22,500 należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 1,644 kopiejek 89, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,500; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 33,750, termin sprzedaży wyzna-

czono na dzień 25 czerwca (8 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Konstantym Placheckim.

29) pod № 338d przy ul. Solnej, obciążona pożyczką Tow. rb. 12,000, należność Tow. z zaległościami wynosi rb. 838 kop. 07, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400 licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 czerwca (9 lipca) 1902 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

30) pod № 395 przy ul. Średniej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17,700, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1656 kop. 89, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3540, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 26,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 czerwca (9 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

31) pod № 400a przy ulicy Targowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1,180 k. 79, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 czerwca (9 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

32) pod № 415a przy ul. Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 555 kop. 84, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 czerwca (9 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

33) pod № 443 przy ulicy Zawadzkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 912 kop. 04, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 czerwca (10 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Eugenjuszem Trojanowskim.

34) pod № 535 przy ul. Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 50,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 4,118 k. 53, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 10,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 75,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 czerwca (10 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

35) pod № 536 przy ul. Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 85,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 7,295 k. 72, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 17,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 127,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 czerwca (10 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

36) pod № 661a przy ul. Wólczńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 411 k. 21, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 czerwca (10 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

37) pod № 712i przy ul. Karola, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 811 k. 27, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,200, licytacja rozpocznie się od sumy 24,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 czerwca (10 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Konstantym Placheckim.

38) pod № 730b przy ul. Wólczńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 4,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 278 k. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 czerwca (11 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

39) pod № 787a przy ul. Wólczńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 312 k. 37½, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,300, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,750, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 czerwca (11 lipca) 1902 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

40) Pod № 789r przy ul. Lipowej, obciąż. pożycz. Towarzystwa rb. 7,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 513 kop. 07, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 czerwca (11 lipca) 1902 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

41) Pod № 789v przy ul. Lipowej i Benedykta, obciąż. pożycz. Tow. rb. 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 696 kop. 04, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 czerwca (11 lipca) 1902 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

42) Pod № 803ga przy ul. św. Andrzeja, obciąż. pożycz. Tow. rb. 6,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 456 kop. 90, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1/14 lipca 1902 r. przed notaryuszem Eugenjuszem Trojanowskim.

43) Pod № 807a przy ul. św. Andrzeja i Pańskiej, obciąż. pożyczką Towar. rb. 8,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 634 kop. 90, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,700, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1/14 lipca 1902 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

44) pod № 828b przy ul. Rozwadowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 4,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 271 k. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) lipca 1902 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

45) pod № 829e przy ul. Pańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 834 k. 27, vadium do

licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) lipca 1902 r. przed notaryuszem Konstantym Placheckim.

46) pod № 872b przy ul. Kątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 596 k. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) lipca 1902 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

47) pod № 897c przy drodze od Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1,151 k. 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,240, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2/15 lipca 1902 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

48) Pod № 1047 przy ul. Nowo-Zarzewskiej, obciąż. pożycz. Towarzystwa rb. 11,400, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 672 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,280, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2/15 lipca 1902 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

49) Pod № 1142a przy ul. Widzewskiej, obciąż. pożyczką Towar. rb. 10,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 727 kop. 12½, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,100, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2/15 lipca 1902 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

50) Pod № 1191b przy ul. Juliusza, obciążona pożyczką Towarzyst. rb. 9,700, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1,331 kop. 89, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,940, licytacja rozpocznie się od sumy 14,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2/15 lipca 1902 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

51) Pod № 1192a przy ul. Juliusza, obciążona pożyczką Towar. rubli 5,700, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 931 kop. 64½, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,140, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3/16 lipca 1902 roku przed notaryuszem Eugenjuszem Trojanowskim.

52) Pod № 1283 przy ul. Głównej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 5,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 322 kop. 50, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 7,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3/16 lipca 1902 roku przed notaryuszem Walerjanem Ryfińskim.

53) Pod № 1293d przy drodze od ul. Polowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 582 kop. 11, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 11,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3/16 lipca 1902 roku przed notar. Józefem Żyźniewskim.

54) Pod № 1293aa przy drodze od ul. Przędzalnianej, obciąż. pożycz. Towarzystwa rb. 11,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 817 kop. 81, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3/16 lipca 1902 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

55) Pod № 1306a przy ul. Nawrot, obciążona pożyczką Towar. rubli 7,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 474 kop. 25, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3/16 lipca 1902 roku przed notaryuszem Konstantym Placheckim.

56) Pod № 1354d przy ul. Skwerowej, obciążona pożyczką Towarzyst. rb. 23,800, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1,154 kop. 17, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,760, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 35,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4/17 lipca 1902 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

57) Pod № 1418b przy ul. Kamiennej, obciążona pożyczką Tow. rb. 21,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1,100 kop. 71, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,200, licytacja złożyć się mające wynosi rb. 31,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4/17 lipca 1902 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

58) Pod № 1501sw przy ul. Benedykta, obciążona pożyczką Tow. rb. 13,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1000 kop. 74, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4/17 lipca 1902 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

59) Pod № 1420 przy ul. Południowej, obciąż. pożyczką Towar. rb. 19,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 815 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,840, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4/17 lipca 1902 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

60) Pod № 1224c przy ul. Przejazd, obciąż. pożyczką Towar. rubli 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 668 kop. 37, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 lipca 1902 roku przed notaryuszem Walerjanem Ryfińskim.

61) Pod № 1280 przy ul. Głównej, obciążona pożyczką Towar. rb. 8,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 683 kop. 56, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 lipca 1902 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

Łódź, dnia 25 lutego (10 marca) 1902 roku.

Za Prezesa, Dyrektor R. Finster.

Dyrektor Biura A. Rosicki.

Доволено цензурою, г. Лодзь, 29 Февраля 1902 г.